Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str, 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. **Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 25 września 1934 r.** **Nr. 24.**

Kulisy wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów.

Genewa stała się znów ośrodkiem pulsującego silnie ruchu politycznego. A właśnie w ostatnich czasach wydawało się często, jak gdyby pozycja Ligi Narodów była silnie naruszona i słyszało się niejednokrotnie, **że upadek tego międzynarodowego parlamentu jest nieuniknionу.** Wypadki, jakie wydarzyły się dokoła Ligi Narodów, nie mogły zachęcić jej fanatycznych zwolenników, ani też przekonać jej przeciwników o użyteczności genewskiej instytucji.

Wszystko to zmieniło się obecnie. Genewa stała się nagle znów ośrodkiem, pokojowem polem walki i można śmiało powiedzie, **że w mieście Ligi Narodów rozstrzygają się znów polityczne konflikty.** Już oddawna żadne zgromadzenie Ligi Narodów nie posiadało takiego znaczenia jak obecne.

Znaczenie, jakie się przypisuje w całym świecie temu zgromadzeniu, znalazło swój jawny wyraz **w prawdziwie żywym ruchu, panującym już od wielu dni w mieście.** Genewa stała się prawdziwą wieżą Babel języków, zgromadził się w niej niemal cały świat, a trudno sobie wyobrazić piękniejszych kulisów dla tego wielkiego zjazdu, jak piękny krajobraz nad jeziorem genewskiem. Hotele są przepełnione, **ulice przedstawiają niezwykle barwny obraz,** wszędzie widzi się dziennikarzy, którzy polują nieustannie na najnowsze wiadomości. A jest co podawać z tego zgromadzenia Ligi Narodów.

Zgromadziły się w niej 52 narody, ale od chwili pierwszego posiedzenia zgromadzenia **mówiło się tylko wyłącznie o bliskiem wstąpieniu do Ligi Narodów Rosji, liczącej 165 miljonów ludzi i zajmującej szóstą część powierzchni kuli ziemskiej.** Jeszcze przed Genewą mówiono szeroko o tem, było to przedmiotem rozmowy we wszystkich stolicach świata, a w gabinetach wielu rządów temat ten był na porządku dziennym. Cały dyplomatyczny aparat pracował nad tem, ażeby przygotować to wielkie wydarzenie: wstąpienie Rosji do Ligi Narodów.

Po takich wstępach zaczęto w Genewie obrady, ale wszystkie trudności nie były jeszcze usunięte, **musiano jeszcze usunąć pewne nieporozumienia, zanim utorowano Rosji sowieckiej drogę do Ligi Narodów.** Bo co się robi często w polityce, gdy nasuną się trudności? Sprawę odkłada się na później a urządza się polityczną ucztę.

Francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, panu Barthou, udało się w ten sposób doprowadzić porozumienie w tej sprawie do pomyślnego wyniku i w szybkiem czasie **uzyskał w Radzie Ligi Narodów upragnioną jednomyślność w sprawie przyjęcia Rosji do Ligi Narodów.** Potwierdza się w ten sposób zasada że i dyplomaci widzą świat z pełnemi żołądkami inaczej, niż z pustemi.

Ale gra polityczna toczyła się nadal. Chodziło tylko o formułę, ale wiadomo z wielu przykładów, jakie to ma znaczenie w polityce. Czasem chodzi jedynie o jedno słowo, o jedno zdanie, lecz od tego właśnie zależy zgoda lub sprzeciw. **Nikt w Genewie nie wątpił już o tem, że Rosja wejdzie do Ligi Narodów.** mówiono o tem jak o fakcie dokonanym, lecz mimo to debatowano nieustannie nad formułą, na podstawie której miano zaprosić Rosję.

Niedaleko od Genewy **siedział tymczasem pan Litwinow,** rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych, i czekał. Wyszukał sobie na miejsce do czekania piękną miejscowość kuracyjną i w czasie codziennych przechadzek po mieście miał niewątpliwie dość czasu do rozmyśli. Przypomniał sobie może wtedy, że **był czas, gdy Rosja odrzuciła stanowczo myśl wstąpienia do Ligi Narodów,** Właśnie dlatego wstąpienie Rosji Sowieckiej do Ligi było taką sensacją. Fakt ten stał się oznaką politycznego zwrotu, zarówno dla państw, jak i dla Rosji, Ligi jak dla wstępującej do niej Rosji sowieckiej, **zapowiedzią przegrupowania i nowej orientacji w życiu europejskich narodów.** Droga Rosji do Genewy stanowi duży sukces świetnej polityki europejskiej, ale i jest sukcesem dla Moskwy, która czuje się obecnie państwem uznanem, a wkońcu jest to sukces dla Ligi Narodów, której znaczenie podniosło się znacznie wskutek pozyskania tego znacznego mocarstwa.

Mocarstwom nie zależy na idei ochrony mniejszości.

GENEWA. Na porządku dziennym piątkowego posiedzenie Komisji 6 Politycznej Ligi znalazła się dyskusja nad wnioskiem polskim w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

W dyskusji prawie wszyscy mówcy poparli inicjatywę Polski. Przemawiali delegat jugosłowiański Fobicz, holandji Patiju, Turcji Husznie-Bej, Szwajcarji Motta, Szwecji Vougt, Argentyny, Kanady i Albanji. Z pośród 11 mówców, dziewięciu wypowiedziało się za generalizacją, a tylko dwóch przeciw niej.

W imieniu trzech mocarstw przemawiali przedstawiciel Belgji Lord Edens, ze strony Włoch baron Aloisi i delegat francuski Massigli. Wszyscy trzej oświadczyli się przeciw rozszerzeniu traktatów mniejszościowych na ich państwa.

Po wyczerpaniu dyskusji, delegat R. P. min. Raczyński wypełnił deklarację w której oświadczył, że rząd polski rezygnuje z głosowania nad wnioskiem o generalizację traktatów mniejszościowych.

Decyzja rządu polskiego tłumaczy się następującemi względami: Na zgromadzeniu Ligi w dniu 13 bm. min. Beck, jak wiadomo, oświadczył, że do chwili przyjęcia przez wszystkie państwa zobowiązań mniejszościowych rząd Rzeczypospolitej wstrzyma się od wszelkiej współpracy z t. zw. kontrolą międzynarodową tych traktatów.

Dla każdego stało się więc jasnem, że jeżeliby mocarstwom i państwom należącym do Ligi zależało rzeczywiście na międzynarodowej ochronie mniejszości — to jedyną drogą było przyjęcie wniosku polskiego o generalizację,

Dwudniowa dyskusja VI-tej komisji wykazała jednak, że wobec stanowiska, zajętego przez reprezentantów Anglji, Włoch i Francji, który wypowiedzieli się przeciwko generalizacji satutów mniejszościowych — przeprowadzenie wniosku polskiego w formie głosowania było niemożliwem.

Dla Polski — po sprecyzowaniu swojego stanowiska i zawieszeniu działalności klauzuli gwarancyjnej traktatów straciła swe ostrze. Sprzeciw niektórych państw zaś wykazał, że państwom tym na samej idei ochrony mniejszości nie zależy — co dla polski wobec zajętego raz stanowiska, z którego się nie cofnie — jest właściwie niezupełnie obojętne.

Samo zaś głosowanie było bezcelowe, gdyż było zgóry przesądzone.

Przebieg wczorajszej i dzisiejszej dyskusji na komisji politycznej Zgromadzenia jest bezsprzecznie wielkiem zwycięstwem moralnem i merytorycznem tezy polskiej. Niesprawiedliwość i niemożliwość trwania obecnego stanu rzeczy uznana została powszechnie. Gdyby nie stanowisko delegatów trzech wielkich państw związanych z Wielką Brytanją dominjów, otrzymałby wniosek polski olbrzymią większość głosów członków Ligi. Formalnemu załatwieniu wniosku już dzisiaj stanęło na przeszkodzie tylko wymaganie proceduralne, a mianowicie zasada jednomyślności.

Prasa niemiecka o wymianie not między Polską a Z. S. R. R.

BERLIN, 21. 9. Wiadomość o wymianie not między rządami polskim i niemieckim, dokonanej z okazji wstąpienia ZSRR. do Ligi Narodów wywołała w prasie niemieckiej liczne komentarze.

Narodowo-socjal. „Nazional Ztg." cytując artykuł „Gazety Polskiej" pisze: „Z wywodów tych wynika, że Polska uważa instytucję genewską za nadającą się tylko dla spraw drugorzędnych i widzi punkt ciężkości swej polityki zagranicznej w utrzymaniu umów dwustronnych. Temsamem określone zostało również stanowisko Polski wobec t. zw. paktu wschodniego. Polska daje bowiem do zrozumienia, iż stanowczo woli umowy dwustronnie od systemu paktu wschodniego. Wyraźne potwierdzenie przez Sowiety swej umowy z Polską uważać można — kończy dziennik — za dowód, że Sowiety same przeszły do porządku dziennego nad paktem wschodnim".

„Koelnische Ztg." pisze: Polska odnosiła się początkowo niechętnie do przyjęcia Sowietów i „dała sobie niejako zapłacić za swą zgodę" ustępstwami w polityce mniejszościowej.

Korespondent warszawski „Voelkischer Beobachter" podkreśla, że wartość dwustronnych umów polsko-sowieckich w ostatnim czasie automatycznie uległa zmniejszeniu, zwłaszcza od chwili, gdy Moskwa zaczęła szukać zbliżenia z Francją.

Kanclerz Hitler o stosunkach francusko-niemieckich.

PARYŻ, 21. 9. „L'Intransigeant" zamieszcza wywiad swego korespondenta z kanlerzem Hitlerem, który podkreślił na wstępie, iż stara się od chwili dojścia do władzy polepszyć stosunki francusko-niemieckie. Kanclerz powtórzył złożone w swoim czasie oświadczenie, iż porozumienie niemiecko-francuskie w sprawie Saary byłoby niewątpliwie początkiem polepszenia stosunków niemiecko-francuskich.

Powrót Niemiec do Genewy będzie możliwy wtedy, gdy zostanie im przyznane równouprawnienie. Kanclerz Hitler zwraca uwagę na to, iż na terenie Ligi Narodów po przyjęciu Sowietów powstała nowa sytuacja i że Sowiety dążą do propagandy komunistycznej na całym świecie. Co dotyczy paktu wschodniego, to poglądy Niemiec zostały już wyłuszczone. Kończąc swe oświadczenie kanclerz Hitler w kurtuazyjnych słowach zapewniał o szacunku Niemiec dla Francji i wyraża przekonanie, że jak największa ilość Francuzów powinna przyjeżdżać do Niemiec dla zapoznania się z prawdziwą sytuacją kraju.

Znany pacyfista angielski opowiada się za polskim wnioskiem.

LONDYN. Znany pacyfista angielski przewodniczący angielskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów prof. Gilbert Murrev ogłosił w „Times" list otwarty, w którym wypowiada się za polskim wnioskiem generalizacji traktatów mniejszościowych. Podejście do tego zagadnienia powinno być zdaniem prof. Murray'a inne niż podczas ostatniej dyskusji w Lidze. Celem tych traktatów był przedewszystkiem pacyfistyczny a nie humanitarny. Chodziło o uchylenie niebezpieczeństwa, jakie dla pokoju przedstawiały zmiany terytorjalne w Europie w wyniku wojny, a dotyczące 300 milj. ludzi. Generalizacja zobowiązań mniejszościowych wymagałaby przeto z prawnego punktu widzenia jedynie przyjęcie zobowiązań mniejszościowych przez rządy, które w rezultacie wojny uzyskały terytorja.

Zatarg włosko-jugosłowiański.

RZYM 21 9. Związki inwalidów wojennych i b. kombatantów włoskich zakomunikowały międzynarodowemu związkowi b. uczestników wojny w Londynie, że z powodu gwałtownych napaści prasy jugosłowiańskiej, które nie zostały potępione przez przedstawicieli kombatantów jugosłowiańskich, związki te nie wezmą udziału w pracach 15 kongresu Fidac'u.

Otwarcie Zawodów o puhar Gordon-Benneta.

WARSZAWA, dnia 24. września. Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie na lotnisku Mokotowskiem zawody bolonowe o puhar Gordon-Benneta, które dzięki zwycięstwu zeszłorocznego lotników Hynka i Burzyńskiego w Ameryce, urządzane są w tym roku przez Aeroklub Warszawski.

Około godziny 16-tej poczęli przybywać na lotnisko mokotowskie przedstawiciele Rządu, samorządu, generalicja i dyplomacja. Punktualnie o godzinie 16-tej przybył p. premjer Kozłowski.

Po przybyciu p. premjera nastąpiło otwarcie zawodów. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wypuszczono kilkaset gołębi pocztowych. Zawody otworzył przemówieniem p. wiceminister komunikacji Piasecki.

Po przemówieniu nastąpił start poszczególnych balonów. Pierwszy startował balon Warszawa, pilotowany przez por, Burzyńskiego i por. Zakrzewskiego. Jako drugi wystartował balon niemiecki „Stadt Essen" żegnany hymnem niemieckim, trzeci czechosłowacki „Bratislava" żegnany hymnem czechosłowackim, i inne. Ogółem wystartowało 16 balonów. Nie wystartowali lotnicy hiszpańscy, oraz balon Toruń, na którym mieli lecić francuzi Ravaine i Degny.

Zaznaczyć wypada że na jednym z balonów francuskich startowała kobieta, jako jedyna uczestniczka w zawodach.

Samolot na Challenge 1936 ufundują Polacy w Czechosłowacji.

MOR. OSTRAWa, 21. 9. Wspaniałe zwycięstwo Polski w tegorocznym Challenge'u z którego cieszą się Polacy nietylko w kraju, ale i zagranicą skłoniło młodzież polską w Czechosłowacji do wystąpienia z projektem ufundowania Polsce własnym kosztem samolotu na przyszły Challenge, aby w ten sposób jeszcze silniej zespolić się z resztą narodu w dziele budowy potęgi Polski w przestworzach.

Projekt ten wysunęła młodzież polska na łamach „Dziennika Polskiego". Koło samokształcenia młodzieży w Karwinie zadeklarowało już jako pierwsze na ten cel Kcz. 1.000— i zwróciło się do całego społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji z apelem o poparcie tego pięknego projektu.

„Slovak" o Challenge'u.

BRATYSŁAWIA, 21. 9. „Slovak', zamieszcza reportaż z zakończenia tegorocznego challenge'u pióra red. barola Murgasza, w którym autor wyraża podziw nad polską gościnnością i doskonałą organizacją challenge'u. Red. Murgasz przytacza swe rozmowy z zawodnikami czeskosłowackimi, którzy stwierdzili, że doznali ze strony Polaków jak najserdeczniejszego przyjęcia. Autor w szczególności podkreśla z zadowoleniem, że Słowak, kpt. Ambruz, cieszy się w Polsce wielką popularnością i jest tam dobrze znany jeszcze z czasów swego pobytu w Warszawie i w innych miastach polskich w 1933 r. Red. Murgasz kończy swój reportaż entuzjastycznie pochwałą zwycięskich lotników polskich i kpt, Ambruza,

Samolot słyszalny dopiero z odległości 300 m.

LONDYN, 20. 9. „Morning Post" donosi, iż na lotnisku w Croydon odbywały się ostatnio z polecenia ministerstwa lotnictwa próby nowego tłumika przy silnikach lotniczych. Tłumik ten ma na celu zmniejszenie do minimum huku motoru, co oczywiście posiada wielkie znaczenie taktyczne dla samolotów wojskowych.

Próby dały wynik zupełnie zadawalający, wobec czego w najbliższej przyszłości wszystkie samoloty niszczycielskie będą zapatrywane w tłumiki.

Huk silnika, pracującego na pełnym gazie, słyszalny jest przy zastosowaniu tłumika dopiero z odległości 300 m, podczas gdy dotychczas zbliżenie się samolotu słyszalne jest na kilka kilometrów.

Przesunięcia na stanowiskach dowódcy O.K. VIII.

WARSZAWA, Pat. Generał Stefan Pasławski, dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII został zwolniony ze stanowiska dowódcy korpusu i przeniesiouy w stan nieczynny. Płk. dypl. Więckowski Erwin został zwolniony ze stanowiska pomocnika dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII i przeniesiony w stan nieczynny. Powyższe zarządzenia pozostają w związku z powołaniem przez rząd wyżej wymienionych do służby na wyższe stanowiska poza wojskiem.

Władze śledcze ukończyły dochodzenia w sprawie zamordowania śp. min. Pierackiego.

WARSZAWA 20 9. Śledztwo w sprawie skrytobójczego zamachu na śp. min. Pierackiego jest już na ukończeniu. Śledztwo to było prowadzone przez specjalnie powołaną brygadę, złożoną z najzdolniejszych oficerów śledczych i prokuratorów z sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi Witułskim na czele.

Obecnie załatwiane są czynności uzupełniające i niebawem urząd prokuratorski ma przystąpić do sporządzenia aktu oskarżenia. Jest rzeczą niewykluczoną, że proces o zamordowanie śp. ministra Pierackiego znajdzie się na wokandzie sądowej już na początku przyszł. roku.

Delegat Francji przy Lidze Narodów zginął w katastrofie samochodowej.

GRENOBLE Pat. Wczoraj wieczorem w pobliżu Grenoble samochód wiozący członka delegacji francuskiej przy Lidze Narodów Frencieschi oraz jego małżonkę i syna zderzył się z drugim samochodem. Po zderzeniu samochód wywrócił się i jednocześnie nastąpił wybuch rezerwuaru z benzyną. Francieschi poniósł śmierć na miejscu, zaś jego żona i syn odnieśli ciężkie rany.

Amnestja w Rzeszy.

BERLIN 21 9. Według urzędowej statystyki liczba osób objętych amnestją z okazji sealenia urzędu prezydenta i kanclerza Rzeszy wynosi w okręgu berlińskim 60.563.

Anglji grozi strajk węglowy.

LONDYN 21 9. Minister rolnictwa Brown odbył kolejne konferencje z przedstawicielami kopalń i delegatami górników południowej Walji. Na skutek tej interwencji rządu obie strony zgodziły się odbyć w poniedziałek wspólną konferencję w celu omówienia zatargu i podjęcia raz jeszcze próby znalezienia platformy porozumienia.

Ś. p. Generał Juljan Stachiewicz.

WARSZAWA. Jak już podawaliśmy w ostatnim numerze, zmarł w Warszawie ś. p. Generał Juljan Stachewicz, szef Wojskowego Biura Historycznego, jeden z najbliższych i najwierniejszych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Ciężka choroba płuc, której nabawił się w czasie żołnierskiej służby w polu, przez długie lata zwalczała ten niezwykle żywotny organizm. W parze ze słabością ciała szła u ś.p. Stachewicza niespożyta, podziwu godna moc ducha. Do ostatniej chwili trwał uparcie na swoim posterunku. Odrywany przez chorobę od swej pracy nieraz na szereg tygodni, powracał do niej nieustępliwie przy każdej, choćby najmniejszej poprawie w stanie swego zdrowia. Resztki swych sił i życia oddał do końca bez żadnych zastrzeżeń i bez wahania umiłowanej służbie Ojczyzny, stojąc zawsze wiernie i wytrwale u boku Marszałka.

S. p, Generał Juljan Stachiewicz był wzorem Obywatela i Żołnierza Swietlana jego postać winna być podawana jako przkład do naśladownictwa potomnym.

Zmarły generał Juljan Stachiewicz odznaczony był orderem Virtuti Militari V-ej klasy, Krzyżem Niepodległości z mieczami, orderem Polonia Restituta III-ej i IV-ej klasy, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Francuską Legją Honorową, Gwiazdą Rumunji III-ej klasy i Jugosłowiańskim Orderem św. Sawy.

Biskup Mueller zwierzchnikiem kościoła ewangielickiego Rzeszy.

BERLIN. Przygotowania do kongresu „Niemieckich Chrześcijan" połączonego z intronizacją biskupa ewangielickiego Rzeszy Muellera prowadzone w atmosferze wielkiego napięcia. Ostatnia mowa biskupa, zapowiadająca ingerencję władz państwowych w spory wewnętrzne kościoła ewangielickiego wywołała liczne komentarze. Wskazują tu na wiadomość podaną przez jedną agencję amerykańską (Unitet Press) iż kanclerz Hitler ma osobiście interweniować w tej sprawie i w tym celu zwołać konferencję czołowych przedstawicieli kościoła ewangielickiego do Berlina. Przywódca „Niemieckich Chrześcijan" dr. Kinder oświadczył wobec dziennikarzy niemieckich, że ruch „Niemieckich Chrześcijan" dąży do zjednoczenia wszystkich ewangielików, których hasłem jest: „Z Lutrem i Hitlerem za wiarę i naród".

Szczęśliwi gracze, którzy wygrali miljon

WARSZAWA Pat. Nr. 132,138, na który dzisiaj padła wygrana 1 miljon zł sprzedany był w jednej z kolektur warszawskich. Jak się okazało jedną ćwiartkę nabył kupiec żydowski, druga ćwiartka dostała się do rąk żony zawodowego sierżanta zamieszkałego w cytadeli a pozostałe ćwiartki sprzedano robotnikowi fabryki „Pocisk" p. Barczakowi który zatrzymał dla siebie ćwiartkę a drugą ćwiartkę oddał grupie kolegów. Według pogłosek p. Barszczak zarabiając niewiele więcej ponad 100 zł mies. będąc w trudnościach pieniężnych dał swoją ćwiartkę jednemu z urzędnikóy fabrycznych, natomiast pozostałą ćwiartkę grupa robotników zatrzymała do końca losowania, uzyskując w ten sposób po kilkadziesiąt tys. zł na osobę.

24

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Ubrał się spiesznie i zszedł na dół. Wprowadzono go do buduaru Iwony, gdzie zwykle spędzano wieczory, jeżeli gości nie było. Powitany uprzejmie przez panią Cumnor, z mimowolnym podziwem rozglądał się po prześlicznej komnatce, myśląc, że ruda i niełdna jej właścicielka bardzo nieharmonijnie musi odbijać na tem tle malowniczem. Wtem maleńka, biała rączka odsunęła purpurową, pluszową portjerę i przed nim stanęła istota tak powabna i niepospolita, że oniemiał ze zdumienia. Była to Iwona. Drobną i wątłą jej postać otaczały miękkie, białe draperje sukni, na szyji błyszczał oryginalny naszyjnik ze złota i lapis lazuli: cerę alabastrowej białości ożywiały wielkie oczy, barwą podobne do fijołków alpejskich, z poza ust pąsowych wyzierały perłowe ząbki. Herbert patrzał i oczom nie wierzył. Byłażby to ta sama dziewczyna, którą trzymał zemdloną w swoich objęciach?

— Iwono, przedstawiam ci pana Walrond — rzekł major.

Uśmiechnęła się i podała mu rękę.

— Witam pana w Carolside — rzekła uprzejmie, ale w tem coś niezwykłego musiało uderzyć ją w twarzy Herberta, gdyż spojrzała na niego bystro i zawołała:

— Jestem pewna, że widziałam już pana.

— To niepodobne, moje dziecko, niema dwóch miesięcy, jak pan Walrond jest w Anglji — zauważył major.

W takim razie musi być podobny do kogoś z moich znajomych — upierała się Iwona — gdyż założyłabym się, że spotkałam już pana.

— Żałuję bardzo, że nie mogę dopomóc pani pamięci, ale gdyby tak było, jabym z pewnością tego nie zapomniał — odezwał się Herbert.

— I głos pański jest mi znany! — zawołała — to bardzo dziwne w istocie.

W tej chwili oznajmiono obiad i to przerwało nieprzyjemną dla Herberta rozmowę. Obawiał się, czy Iwona go nie pozna, to zdradziłoby jego incognito...

* *

Nazajutrz rano jakiś szmer obudził Herberta. Otworzył oczy i ujrzał w otwartych drzwiach prześliczne chłopię, jasnowłose i bose, w nocnej koszulce.

— Czy mogę wejść? — zapytał dźwięczny głosik.

— Chodź. Ty jesteś pewno Leonek? — z uśmiechem rzekł Herbert.

— Tak, a pan jesteś moim nauczycielem, panem Walrond?

— Zgadłeś, ale zaziębisz się jeszcze, stojąc boso na podłodze.

— Czy mogę usiąść na pańskiem łóżku? — z przymileniem zapytał Leonek.

— Dobrze.

Chłopię jednym skokiem było już na łóżku.

— Chciałem wczoraj zobaczyć pana, ale siostra nie pozwoliła.

— Wspominała o tem.

— Czy mówiła, że jestem niegrzeczny?

— Nie, o tem nie mówiła.

— Ja naprawdę jestem niegrzeczny. Piastunka powiada, że pan sobie nie da rady ze mną.

— Skądże ona o tem może wiedzieć?

— Będę krzyczał, ile razy pan mi każe robić coś takiego, co mi się nie podoba.

— A cóż to szkodzi?

— Ja będę długo krzyczał, to pan będzie musiał ustąpić.

— Bynajmniej, choćbyś krzyczał, od rana do wieczora, ja zważać na to nie będę.

Chłopię umilkło zdziwione.

— Więc pan nie będziesz się nigdy na mnie gniewał?...

— Owszem, gdyby skłamał, gniewałbym się bardzo.

— Ja nigdy nie kłamię — dumnie oświadczyło dziecko.

— W takim razie będziemy zgodnie żyć z sobą.

— Ale ja się nie chcę uczyć.

— Nie chcesz? Ha, to nie będziesz się także bawił: albo zabawa i nauka, albo nic, musisz wybierać...

Chłopiec własnym uszom nie wierzył.

W tej chwili wszedł służący, żeby przygotować kąpiel.

— Robercie, ja tu jestem! — zawołał Leonek z łóżka.

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto dnia. 24 września 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: N. M. P. od w.
Jutro: Bł. Łaoysława, Timina
Środa: Cyprjanch, Justyny
Dziś: Wschód słońca o godz. 5.23.
„ Zachód słońca o godz. 5.34.

Z miasta i powiatu.

Podniosła uroczystość przystąpienia przeszło 200 dzieci do stołu Pańskiego.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 23 bm. odbyła się piękna uroczystość przyjęcia do Pierwszej Komunji Świętej przeszło 200 dzieci. Punktualnie o godz. 10.15 nastąpiło uroczyste wprowadzenie dzieci z plebanji do kościoła przez ks. Radcę Pape'go w asyście ks.ks. wikarych. Z pieśnią na ustach „Kto się w opiekę“ wkroczono do pięknie przybranego Domu Bożego. Sumę celebrował ks. Radca. Przed przystąpieniem dziatwy do komunji św. ks. Radca Pape przemówił w pydniosłych słowach. Po mszy św. dzieci udały się do plebanji skąd po rozdaniu pamiątek, w towarzystwie rodzicówr ozeszły się do domów.

Gimnazjalny Klub Sportowy.

Nowemiasto. W niedzielę dn. 23 bm. rozegrano w Brodnicy mecz rewanżowy koszykówki siatkówki między Gimnazjalnym Klubem Sportowym Brodnica a Nowemiasto (Gim. Kl. Sp.)

Technika i punktacja rozgrywek bezwzględnie lepsze były dla Gim. Kl. Sp. Nowemiasto jak poprzednio.

Wyniki:

Siatkówka	szóstkowa Br.—Now.	31:25
„	trójkowa „ — „	40:45
Koszykówka	„ — „	14:4

Święto sportowe.

Nowemiasto. Dnia 11. 9. br. odbyło się w tut. Gimnazjum święto sportowe o charakterze wewnętrznym. Zawody rozpoczęły się wspólną modlitwą na dziedzińcu. Po modlitwie zdano raport, po którym przemówił dyr. Dr. Komassa a następnie odbyła się defilada dziarskiej młodzieży przed swymi wychowawcami. Młodzież zdała egzamin swej tężyzny fizycznej w lekkiej-atlatyce oraz w grach zespołowych. Nagrody otrzymali;

Bieg 60 m. I. Nowaczykówna St, II. Spanilówna. III. Ewertowska, 60 m. I. Krupiński, II. Radomski, III. Ziętara, 60 m. I. Morencówna II. Duszyńska, III. Łożyńska, 100 m. I. Jankowski J. II. Różycki, III. Landsberg.

Skok w dal. Jun. I. Radomski II. Krupiński III Lewalski, Sen. I. Jankowski J. II. Markowski III. Dąbrowski,

Skok wzwyż Jun. I. Jankowski R. II. Kowalkowski III. Krakowiak, Sen. I. Napiórkowski II. Ziętara III Czochralski R.

kulą Jun. I. Spanili II Krupiński III Jankowski R. Sen. I. Landsberg II. Napiórkowski III Markowski.

Siatkówka ż. 7 kl. : 6 — 29 : 21.
Siatkówka m. 6 kl. : 5 — 19 : 10.
Koszykówka 5 kl. : 6 — 14 : 2
„ 8 kl. : 7 — 14 : 4
Walka narodów 2 kl. ; 1 W 2 : 0.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W sobotę dnia 22 bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek p, Józefowi Marcinkowskiem właść. składu kolonjalnego przy ulicy Kazimierza, Pan Marcinkowski zamierzał umieścić w sklepie beczkę z kiszonemi ogórkami wagi około 5 ctr., biorąc obie do pomocy 17 letniego chłopca. Siły ich obu okazały się zbyt słabe, by podołać takiemu ciężarowi, beczka wysunęła im się z rąk i potoczyła się po schodach, potrącając po drodze p. Marcinkowskiego tak nieszczęśliwie iż przetrąciła mu obie kości goleniowe powyżej kostki.

Służąca złodziejką.

Nowemiasto. W dniu 19. 8. bm, do p. P. zgłosiła się do służby dziewczyna, podająca się na Zofję Wesołowską z Rywałdzika. Żadnych dokumentów nie pdsiadała, ponieważ, jak twierdziła, spaliły się one w Rywałdziku podczas pożaru, jakie miało miejsce u poprzedniego pracodawcy. Wesołowska przyjęta w próbną służbę nazajutrz ulotniła się w niewiadomym kierunku, zabierajęc przy tej sposobności p. P. pierścionek wartości 500 zł.

Rysopis rzekomej Wesołowskiej: wzrostu średniego, jasno-blondynka, twarz pociągła, szczupła, w górnej szczęce po pokach 2 złote zęby, ubrana w czarną suknię z białym kołnierzem, płaszcz jasno-popielaty, trzewiki bronzowe na niskach obcasach zapinane na pasek, beret czarny z białą aksamitką, przy lewej nodze ma skrzywiony palec.

Podając powyższe do wiadomości, upraszą się w razie pojawienia się jej gdziekolwiek, powiadomić o tem najbliższy posterunek P. P. lub sołtysa, ponieważ zachodzi podejrzenie, iż ma się do czynienia z wyrafinowaną złodziejką.

Z sali sądowej.

Napiętnowanie oszczerstwa.

Lubawa. W dniu 22 9. br. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lubawie rozpatrywał sprawę redaktorów odpowiedzialnych „Drwęcy“ p. Łupickiego oraz „Głosu Chełmżyńskiego“ p. Kirsza, oskarżonych o zniesławienie drukiem kierownika szkoły p. Wasyluka z Nowegomiasta, przez rozpowszechnianie kulumnij, jakoby tenże zakazywał dzieciom w szkole w Lubawie pozdrowienia go imieniem Boga. Wyrokiem Sądu Okręgowego obaj wymienieni panowie zostali skazani każdy na 1 miesiac bezwzględnego aresztu bez zawieszenia, 10 zł. grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Lubawa. Po otwarciu Ogólnego Zgromadzenia i odczytaniu przez p. przewodn. dyr. Jana Podobę ckólników Komitetu Obwodowego, wybrano ks. prof. Gordona na przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia, poczem p. sekretarz Stala złożył sprawozdanie z działalności Koła za rok szkolny 1933/34, a p. skarbniczka Zyturowa w swem sprawozdaniu kasowem podała wysokość zebranej kwoty, która wynosiła 251,41 zł. W imieniu Komisji Rewizyjnej przedstawił stan kasy p. notar.usz Jarzęcki, podkreślając dobrą gospodarkę Koła i równocześnie stawił wniosek na udzielenie absulutorjum ustępującemu Zarządowi. Ogólne Zgromadzenie jednogłośnie wniosek przyjęło. Następnie przewodniczący Zgromadzenia zarządził 5-cio minutową przerwę, celem wzajemnego porozumienia się w sprawie wyboru nowego Zarządu.

Po wznowieniu posiedzenia wybrano do Zarządu następujące osoby: p. dyr. Podobę, p. Zawadzką, p. Zyturową, p. Stalę, p. Przeradzkiego R., a do Komisji Rewizyjnej p. Dembowską p. not. Jarzęckiego i p. Dembickiego Fr. Z kolei omówiono „Tydzień Szkoły Powszechnej“, który ma się odbyć w czasie od 2—8 października br. Postanowiono odnieść się do Zarządów; istniejących Kół w mieście i wspólnie z niemi utworzyć Komitet, któryby zajął się urządzeniem tegoż „Tygodnia“.

We wnioskach p. Not. Jarzęcki zaproponował wciągnięcie jak największej ilości osób miejscowego społeczeństwa, a przedewszystkiem p. burmistrza i członków Zarządu Miejskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Ogólnego Zgromadzenia odbyło się posiedzenie nowoobranego Zarządu. Na posiedzeniu tem ukontytuowano Zarząd w następujący sposób przewodniczący p. dyr Podoba Jan, wiceprzewodnicząca p. Zawadzka Joanna, sekretarz p. Stala Edward, skarbniczka p. Zyturowa Marja, delegatem do Komitetu Obwodowego w Nowemmieście został p. Gałka Franciszek z Omula. Z członków Komisji Rewizyjnej p. Dembicki Frnciszek wybrany był na zastępcę tejże Komisji,

Z liczby 23 członków Koła na Ogólnem Zgromadzeniu było obecnych 13 osób.

Utworzenie sekcji teatru ludowego.

Szczepankowo. Chcąc krzewić ideę sztuki na wsi, grono młodzieży ze Szczepankowa postanowiło założyć „Kółko Dramatyczne“, którego celem będzie dawanie ludziom kulturalnych rozrywek. W tym też celu zwołano w dniu 11 bm. specjalne zebranie na którem zadecydowano o założeniu „Kółka“. O chęci młodzieży świadczy najlepiej fakt, że zgłosiło się odrazu 18 członków, w tem 10 mężczyzn i 8 kobiet. Wszyscy amatorzy są pełni temperamentu i chęci do czynu, zaczekajmy co nam teraz pokażą. Spodziewamy się, że nie zawiodą nas i gorąco wezmą się do pracy, która rzeczywiście może przynieść korzyści nietylko im ale i społeczeństwu.

Zebranie Straży Pożarnej.

Szczepankowo. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie tut. oddziału Straży Pożarnej. Na zebraniu zajęto się ułożeniem całorocznego planu pracy, ustaleniem budżetu i omówieniem spraw wynikłych z odbytego niedawno Tygodnia Strażackiego. Po omówieniu powyższych spraw zebranie zamknięto, z postanowieniem, iż dalse zebrania będą się odbywały w każdą pierwszą sobotę po 1-ym miesiąca o godz. 7 wiecz.

Z jarmarku w Łąkorzu.

Łąkorz. W dniu 20 bm. odbył się w Łąkorzu jarmark kwartalny. Zjazd kupców pozamiejscowych był bardzo liczny, przebieg jarmarku był spokojny. W czasie jarmarku zanotowano szereg kradzieży, i tak rolnikowi Gutowskiemu Janowi z Marzęcie skradziono z kieszeni 47 zł, zaś Olszewskiem Józefowi z Wielkich Bałówek 80 zł oraz 5 dwudziestomarkówek niemieckich w złocie. Niestety nie zdołano przychwycić sprawców.

Zebranie Z. S.

Rożental. W dniu 8 września br. odbyło się tu miesięczne zebranie Oddziału Z. S., które zaszczycili swą obecnością p. wójt Liegman i p. sołtys Zdziebłowski. Po przywitaniu gości przez ob. prezesa i złożenia przez niego krótkiego sprawozdania z działalności tutejszego oddziału Zw. St. przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem oddziału wybrano jednogłośnie p. wójta ob. Liegmana, wiceprezesem ob. Błaszkowskiego, komend. ob. Pszenicznego, skarb. ob. Czyża, sekretarz. ob. Rzymka. W skład komisji rewizyjnej weszli ob. Pszeniczny, Babski i Poza Wł. Po dokonaniu wyboru prezes ob. Liegman podziękował za zaufanie i w pięknych słowach skreślił cele i zadanie Z. S. nawołując członków do intensywnej pracy w dziedzinie wyszkolenia i wychowania obywatelskiego. Po omówieniu szeregu spraw bieżących i zapisaniu się dziesięciu nowych członków zebranie zakończono.

Wykrycie sprawców kradzieży krowy.

Krotoszyny. Niedawno pisaliśmy o kradzieży krowy, którą nieznani sprawcy skradli w nocy 23 na 24 września br. na szkodę Stachela Richarda z Ostrowitege. Przeprowadzone przez policję państw. z Krotoszyn energiczne dochodzenia doprowadziły do odnalezienia skradzionej krowy w Wąbrzeźnie, i oddania jej poszkodowanemu, oraz do przytrzymania i osadzenia w więzieniu głównego sprawcę tej kradzieży Wiktora Kłosowskiego lat 23 z Cichego. Za drugim sprawcą tej kradzieży, który się dotychczas ukrywa, a mianowicie Alfonsem Kiełpikowskim z Kuczwał, zarządzono poszukiwania.

Z Pomorza

Sprytny pomysł złodziejski.

Toruń, 18. bm. Niezwykły fakt kradzieży miał miejsce w Otłoczynie pow. toruńskiego, świadczący o pomysłowości złodziejów w opracowaniu planów kradzieży. Oto do rolnika miejscowego Stępniaka przybyła nieznana kobieta, przedstawiając się jako żona kierownika III. komisarjatu P.P. w Poznaniu. Przybyła prosiła o wynajęcie jej mieszkania na letnisko dla chorego na astmę ojca, którego lekarz przekazał na kurację do Otłoczyna. Gospodarz zgodził się na wydzierżawienie mieszkania i urządził pokój na przyjęcie chorego, który wieczorem miał przyjechać w towarzystwie pewnego prokuratora samochodem z Poznania. Ponieważ do godziny 23-ciej rzekomy jej ojciec nie przybył, udała się sama na spoczynek, oświadczając, że ojciec przyjedzie prawdopodobnie dopiero w nocy.

Gdy dnia następnego żona gospodarza udała się do pokoju owej kobiety, z niemałem zdziwieniem stwierdziła, że nieznajomej niema, gdyż zbiegła przez okno, — a z przerażeniem skontrolowała brak wielu rzeczy, jak bielizny, garderoby i przedmiotów gospodarstwa domowego. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 150 złotych.

Import śledzi.

Gdynia, 21. 9. Ostatnio daje się zauważyć coraz większe ożywienie w imporcie śledzi przez port gdyński. Statek Żeglugi Polskiej „Śląsk“ wyładował znaczną ilość beczek śledzi, pochodzących z połowu statków firmy „Mewa“. Statek „Royksund“ wyładował około 5000 matiasów islandzkich dla firmy Bankier-Polisland.

Napad na organizatora strajku.

Gdynia, 21. 9. Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy dokonali napadu na sekretarza socjalistycznego Zw. Zaw. Transportowców Jaworskiego, który był organizatorem ostatniego strajku robotników portowych. Jaworski ze złamaną ręką i ogólnie potłuczony, został przewieziony do szpitala.

Oszust w roli komiwojażera.

Tczew. Pat. W ostatnim czasie pojawił się w Gniewie i na terenie powiatu tczewskiego osobnik podający się za Zaborskiego Włodzimierza przedstawiciela firmy „Ekonomja“ w Krakowie i przeprowadził tranzakcję handlowe, przyjmując zamówienia na gazowe i elektryczne żelazka do prasowania, i pobierał przytem zaliczki od 2,50-3 zł. Przyjętych zamówień i zaliczek nie odsyłał do firmy, gdyż jak się okazało od lutego br. nic jest już jej przedstawicielem Pobrane zaliczki zużył na własne cele. Ponieważ istnieje podejrzenie, że Zaborski dokonał podobnych oszustw nie tylko w powiecie tczewskim lecz również i na terenie innych powiatów województwa pomorskiego, wdrożono za nim poszukiwania.

Cud krwi św. Januarego.

NEAPOL. 20. 9. Tłumy wiernych wypełniających szczelnie katedrę w Neapolu, podczas nabożeństwa o szczęśliwy porod małżonki następcy tronu włoskiego, księcia Umberto, wpadły w formalne ekstazę, gdy wczoraj o godzinie 10,30 rano zączęła wrzeć krew świętege Januarego. Jak wiadomo, krew ta w stanie zakrzepłym przechowywana w ampułce, raz mniejwięcej do roku zaczyna niespodzianie wrzeć. Moment ten, zwany powszechnie „cudem św. Januarego“ emocjonuje rok rocznie ludność całego Neapolu. Tym razem krew Świętego zaczęła wrzeć wyjątkowo szybko, co zebrani w świątyni wierni uważali za dobrą wróżbę na szczęśliwe narodziny oczekiwanego potomka następcy tronu.

Ow „dobry znak“ wprowadził tłumy w formalną ekstazę. Wszyscy padali na kolana i modlili się żarliwie, to znów, ogarnięci istnym szałem radości, rzucali się sobie w objęcia, ściskali się i całowali.

W tej samej chwili na wieść o cudzie św. Januarego armaty forteczne dały salwę. Zabrzmiały dzwony w kościołach. W dźwięk ich wmieszały się głosy syren wszystkich fabryk, tudzież stojących w porcie okretów.

Na ulicach ludzie obcy padali sobie w ramiona, rozpowiadając sobie ciągle z radością i zachwytem o „dobrej wróżbie“. Fala coraz to nowych wiernych płynie ciągle do katedry, otwartej nawet w nocy, w której mieszkańcy Neapolu zanoszą gorące modły do Stwórcy o szczęśliwe rozwiazanie ks. Marji Jose.

Sąd gdański zapoczątkował wykonywanie uchwał sterylizacyjnych.

GDAŃSK. Sąd gdański skazał inwalidę Antoniego Ellerwalda za czyny niemoralne na 6 miesięcy więzienia. Wobec tego, że oskarżony był już kilkakrotnie karany za podobne przekroczenia sąd nakazał jednocześnie jego sterylizację. Jest to pierwszy podobny wypadek w Gdańsku.

450 chorych na paraliż dziecięcy.

BERLIN 21 9. Epidemja paraliżu dziecięcego w okręgu Hadersleben szerzy się coraz bardziej. Liczba chorych w tym okręgu wynosi mniejwięcej 450 osób. Władze wydały zakaz opuszczania koszar przez żołnierzy.

Aresztowanie sprawcy porwania dziecka Lindbergha.

NOWY JORK 21 9. Aresztowano tu Hauptmana, podejrzanego o udział w porwaniu pierwszego dziecka płk. Lindbergha. Zona Hauptmana została również aresztowana. Tłum zajął wobec aresztowanego wrogą postawę. Swiadkowie skonfrontowani z Hauptmanem zeznali, iż on otrzymał okup na wydanie dziecka Lindbergha. Aresztowanie Hauptmana formalnie nastąpiło pod zarzutem wymuszenia i noszenia broni bez zezwolenia.

Adamowicze odjechali do Ameryki

Br. Bolesł. i Józef Adamowiczowie po złożeniu szeregu wizyt pożegnalnych odjechali do Ameryki.

Zwycięzcy Atlantyku jadą do Ameryki z Gdyni na Okręcie „Pułaski“ Przed odjazdem br. Adamowiczowie otrzymali zebraną dla nich kwotę 60 tys. zł.

Nowe zamieszki na Kubie

HAWANA, 19.9. — W związku z pogłoskami o nowych planach rewolucyjnych, wydano szereg zarządzeń, a m. in. umieszczone na dachu pałacu prezydenta republiki oddział żołnierzy z karabinami maszynowemi.

Redaktor jednego z pism, który poddał krytyce reorganizację armji kubańskiej został porwany przez grupę uzbrojonych ludzi, wywieziony z Hawany i zmuszony do wypicia większej porcji oleju rycynowego. Ostrzeżono go, by na przyszłość zaniechał swych ataków.

Aresztownnie posła Idzikowskiego i wicedyr. Michalskiego.

W dn. 21 bm. rano na zarządzenie prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie zostali aresztowani: poseł na sejm Edward Idzikowski i wicedyrektor departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu Paweł Michalski, zawieszony w urzędowaniu.

Dowiadujemy się, że aresztowanie p. Michalskiego nastąpiło pod zarzutem wymuszania, żądania i brania łapówek. Poseł Idzikowski pozostaje pod zarzutem pośredniczenia w tych machinacjach.

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie zwrócił się zgodnie z art. 21 konstytucji do Marszałka Sejmu z pismem, w którym komunikuje, iż poseł Idzikowski zatrzymany został na jego zarządzenie pod zarzutem popełnienia zbrodni kryminalnej pośrednictwa w doręczeniu łapówek urzędnikowi państwowemu.

Prokurator nadmienia jednocześnie, iż zatrzymanie posła Idzikowskiego jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unieszkodliwienia skutków przestępstwa.

Każdy kamień murów Wilna wskazuje na polskość tego miasta.

Wilno, W hotelu George‘a prezydent miasta Wilna wydał bankiet dla bawiącej tu wycieczki dziennikarzy niemieckich. W czasie bankietu wygłosił przemówienie wiceprezydent miasta Jaensche, który nawiązując do tradycji historycznej przedstawił misję dziejową, Wilna, położonego na pograniczu kultury wschodniej i zachodniej. Mówca zakończył przemówienie wzniesieniem toastu na cześć narodu niemieckiego i kanclerza Rzeszy Hitlera.

W odpowiedzi redaktor „Voelkischer Beobachter“ Schmiett, podkreślił, iż dziennikarze niemieccy w czasie swego krótkiego pobytu w Wilnie przekonali się, że każdy kamień murów Wilna wskazuje na polskość tego miasta. Niemcy zawsze rozumieli i rozumieją doniosłość ideowej misji Polski na pograniczu wschodu i zachodu. Przemówienie swe red. Schiett zakończył wzniesieniem toastu na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich opuściła Wilno, udając się samolotami do Lwowa.

Kłopoty policji saarskiej.

SAARBRUCKEN 20 9. Pogotowie policyjne w Saarbrücken wzmocnione grupą agentów policji politycznej przeprowadziło pod dowództwem naczelnego komendanta policji w Zagłębiu, anglika Hemsleya nocną inspekcję na pograniczu niemieckim. Powodem tego zarządzenia były pogłoski, iż na pograniczu odbywają się nocne ćwiczenia narodowych socjalistów oraz przemycana jest broń.

Inspekcja nie dała żadnego rezultatu. Wydarzył się jednak znamienny incydent.

Jeden z uczestników inspekcji agent Pfaff, w chwili gdy znajdował się w pobiżu granicy skierował się biegiem do Rzeszy i pomimo nawoływań nie zawrócił. Na trzeci dzień nadeszła wiadomość, że Pfaff zgłosił się do posterunku żandarmerji niemieckiej w Waldmohr. Wszczęto dochodzenie celem ustalenia, czy Pfaff nie zbiegł z Zagłębia. Rodzina jego twierdzi, że nie mógł on pogodzić swych obowiązków w policji w Saarbrücken z przekonaniami politycznemi.

Walka z masonerją w Prusach.

BERLIN. Na podstawie rozporządzenia pruskiego min. spraw wewnętrznych rozwiązanych zostało 13 lóż wolno-mularskich w Prusach.

Aresztowanie żydowskiego redaktora.

GDANSK, 20.9. — Dziś przed południem przeprowadziły gdańskie władze policyjne rewizję w lokalu redakcji organu gdańskich żydów „Danziger Echo“. Po skofiskowaniu pewnych papierów, urzędnicy policyjni zabrali z sobą redaktora tego pisma Lewiego, celem przesłuchania do prezydjum policji. Po skończeniu przesłuchania red. Lewi, został przytrzymany w areszcie policyjnym.

Komunizm w armji szwedzkiej.

RYGA. 20. 9. Sztokholmskie pismo „Nia Daglig Alehanda“ podaje na pierwszej stronicy pod olbrzymin tytułem oświadczenie szefa sztabu generalnego Szwecji, gen. Nigrena o rozkładowej działalności komunistycznej wśród armji szwedzkiej.

Agitacja antypaństwowa — oświadcza gen. Nigren — przybrała taki charekter i takie rozmiary, że należy się poważnie liczyć z upadkiem dyscypliny w armji. Propaganda komunistyczna działa nieomal w całem wojsku.

Dowódcy robią co mogą, by zapobiec tej akcji. Zdaje się jednak iż rząd będzie musiał wydać nadzwyczajne zarządzenia, które radykalnie stłumią wywrotową działalność komunistów.

Program Radjowy.

Warszawa — wtorek 25. IX.

6,40 Adycja poranna 11,57 Sygnał czasu, 12,00 Hejnał z Krakowa 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Pr. Pols. 12,10 Koncert 13,05 Słyani altowioliści 15,30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15,45 Muzyka sal. 19,45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Recital skrz. 17,25 Pogadanka społ. 17,35 Muzyka lekka 17,50 Skrzynka poczt. 18,00 Wiadom. roln. 18,10 Zycie kul. 18,15 Recital śpiew. 18,45 Szkic liter, 19,00 Koncert z Pozn. 19,20 Pogadanka akt. 19,30 C. c. koncertu 19,50 Wiadom. sport. 20,0o Trans. z Lwowa, 20,45 Dziennik wieczor, 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21,00 Koncert popul. 22,00 Koncert reklam. 23,00 Muzyka tan. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Warszawa — środa 26. IX.

6,40 Audycja poranna 11,57 Sygnał czasu 12,00 Hejnał z Krak. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Prz. pr. polsk. 12,10 Koncert 13,00 Dziennik południ. 13,05 Utwory 15,30 Wiadom. o eks. pol. 15.35 Prz, giełd. 15,45 Fragment teatr. 16,00 Z dziejów walca 16,45 Listy od dzieci 17,00 Recital śpiew. 17,25 Pogadanka dla kobiet 17.35 Piosenki 17,50 Poradnik sport. 18,00 Skrzynka poczt. 18,10 Zycie kult. 18,45 Odczyt z Wilna 19,00 Muzyka lekka 19,20 Pogadanka akt. 19,30 D. c. muzyki 19,45 Program na dz. nast. 20,00 Muzyka lekka 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Jak pracuj. w Polsce 21,00 Koncert 213 Pogadanka 21,40 Konc. 22,00 Koncert rekl. 22,15 D. c. koncertu 23,0o Wiadom. meteor. 23,05 D. c. koncertu 23,10—24.00 Muzyka tan.

Giełda bydlęca.

Tornń. Pat, Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen zwierząt rzeźnych w Toruniu z dnia 20 września br. Płacono za 100 kg. żywej wagi loco Targowisko zwierzęce w Toruniu

krowy	
nietuczone, dobrze odżywione	od 38 — 42 zł.
miernie odżywione	20 — 26 „
świnie	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. wagi	62 — 66 „
„ od 100 do 120 „ „	56 — 60 „
„ od 80 do 100 „ „	48 — 54 „

Zwierzęta użytkowe i hodowlane płacono za sztukę:

Konie	
dobre	od 450 — 600 zł
robocze	220 — 350 „
starsze	80 — 140 „
Krowy	
średnie	140 — 220 „
starsze i inne	80 — 120 „
Prosięta	6 — 8 „
warchlaki od 30 do 45 kg wagi	14 — 22 „
„ od 18 do 35 kg wagi	10 — 15 „

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 21. IX. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 — 17,75
Pszenica	18.00 — 18,50
Jęczmień browarowy	21,00 — 21,50
Jęczmień jednolity	19,50 — 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	17.25 — 17 75
Otręby żytnie	11,75 — 12,75
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	12,00 — 12,25
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin żółty	00,00 — 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 21. 9. 1934 za dolary amerykańskie 5,16—5,17 funty szterlingòw 26,97 franki szwajcarskie 172,07 franki francuskie 34,76 guldeny gdańskie 172,44 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 357,00

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.